

## TOMASZ OKOŃ

ur. 1965; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Dąbrowa, PRL
Słowa kluczowe	Dąbrowa, PRL, dzieciństwo, przedszkole w Dąbrowie, zabawy dziecięce

### Przedszkole w Dąbrowie

Chodziłem do trzyletniego przedszkola w Dąbrowie i to było przedszkole tygodniowe, dla takich robotniczych rodzin, gdzie rodzice pracowali i nie mogli za wiele czasu na wychowanie dziecka poświęcić. Byłem zawożony tam w poniedziałek rano i w piątek czy w sobotę mama mnie odbierała i weekend byłem w domu i znowu to samo. Także tam byłem 3 lata, maluchy, średniaki i starszaki. Pamiętam jak Zalew Zemborzycki dopiero powstawał. Bardzo fajnie wspominam, bo tam w przedszkolu mieliśmy bardzo dobre warunki - rowery, wszystko, czego nie było na Kalinowszczyźnie. Także idąc do szkoły do I klasy, to płynnie czytałem już, w przedszkolu nas tego nauczono. Bardzo fajnie wspominam te lata przedszkolne, aczkolwiek łzy przy rozstaniu z mamą zawsze były. Tak jakby gdzieś na kolonii się było. Tam i telewizor od najmłodszych lat był, oglądałem jakieś bajki, dobranocki. Jedynie te rozstania z mamą były mało przyjemne. Jak już mama zawiozła, zapomniało się i [miało się] wszelkie warunki do zabaw. Naprawdę nie mogę złęgo słowa powiedzieć. Tam były fajne zajęcia, zabawy, muzyka, plastyka, spacer po lesie, jakieś zawody urządzano. Było kilku różnych wychowawców, właściwie wychowawczyń. Czas bardzo szybko płynął i miałem to wszystko, czego nie miałem na dzielnicy u siebie. To inne czasy były zupełnie. Były też inne zasady wychowania niż dzisiaj, bo jak taki maluch płakał, to dostawał kółko z buzią ze łzami, miał przypinane do ubrania i tam był napis: „Beksa” i wszyscy się śmiali: „Beksa, beksa”. Różne jeszcze inne były takie plakietki przypinane, w zależności, co kto przeszkrobał. Dzisiaj takich rzeczy nie ma, bo wychowanie bezstresowe.

Data i miejsce nagrania	2019-03-07, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"